

INWALID

PISMO DLA SPRAW INWALIDZKICH

Wychodzi raz na miesiąc jako
bezpłatny dodatek do „Katolika”
i „Górnoślązaka”.

*„Jeżeli Ojczyzna jest matką, to
inwalidzi winni być najbardziej miło-
wanymi jej dziećmi.”*

Wszelkie listy i korespondencje
należy adresować: „KATOLIK”
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Nr. 7.

28-go maja 1925 r.

Rok I.

Podwyższenie pensji inwalidzkiej osiągnięte.

Według art. 31. ogólnej ustawy o Spółkach Brackich, powinny Spółki Brackie inwalidom, którzy 25 lat płacili skadki do kasy pens., płacić jako pensję inwalidzką najmniej 40 fenygów za każdą markę zarobku rębacza. Przeciętny zarobek rębacza podwyższono od 1. grudnia 1924 r. na Śląsku Opolskim na 145 mk. miesięcznie. 40% od 145 mk. przeciętnego zarobku czynią 58 mk. miesięcznej pensji inwalidzkiej na miesiąc, jaką pobierają obecnie inwalidzi bez względu na czas ich przynależenia do Spółki Brackiej. W razie podwyższenia przeciętnego zarobku rębacza (Häuer,) zostanie także pensja inwalidzka odpowiednio podwyższona.

Zarząd Spółki Brackiej w Berlinie i przedsiębiorstwa były zdania, że pensje inwalidzkie należy płacić za najwyżej 25 lat członkostwa. Za lata przynależenia do kasy pensyjnej ponad 25 lat wzbierali się przedsiębiorcy i Zarząd Spółki Brackiej w Berlinie wypłacać wsparciobiorcom wyższe pensje. Robotnicy i inwalidzi byli jednak zdania, że ustawa o Spółkach Brackich nie zabrania przeliczenia stopniówek za czas członkostwa ponad 25 lat. Sporną sprawę przekazano do ostatecznego rozstrzygnięcia przez wyższy sąd dla ubezpieczeń społecznych w Berlinie, który na korzyść inwalidów zawyrokował.

Związek inwalidów i wdów Górnego Śląska z siedzibą w Bytomiu upomina się także w imieniu inwalidów i wdów Śląska Opolskiego o wyższą pensję dla swych członków. Na żądanie policzenia stopniówek za czas ponad 25 lat członkostwa, otrzymali niektórzy inwalidzi odpowiedź, którą tutaj dosłownie powtarzamy:

„Nach Anordnung des Vorstandes des Reichsknappschaftsvereins sollen bei Festsetzung der Invalidenpension einschliesslich veränderlicher Teuerungszulagen höchstens 25 Dienstjahre in Ansatz gebracht werden. Der Knappschaftssenat beim Reichsversicherungsamt zu Berlin hat jedoch entschieden, dass auch das nach dem 25. Dienstjahr liegende Dienstalter bei der Berechnung der Pension und der Teuerungszulage zu Grunde zu legen ist. Auf Grund dieser Entscheidung des Knappschaftssenats erkennt der Geschäftsausschuss an, dass das von Mitgliedern über das 25. Dienstjahr hinaus liegende Dienstalter bei Festsetzung der Pension und der Teuerungszulage zu berücksichtigen ist. Da aber eine entgeltliche Festsetzung der den Invaliden hier nach zustehenden Bezüge zur Zt. noch nicht möglich ist, weil die dahingehenden Festsetzungen des Reichsknappschaftsvereins noch ausstehen, musste

sich der Geschäftsausschuss darauf beschränken, die Ansprüche der Mitglieder auf Berücksichtigung der nach dem 25. Dienstjahr liegenden Dienstzeit dem Grunde nach anzuerkennen.

Gleichzeitig hat der Geschäftsausschuss auf Grund des § 1668 Abs. 2. der Reichsversicherungsordnung angeordnet, dass die von der Knappschaftsverwaltung festgesetzten Bezüge als vorläufige Leistungen zu gewähren sind.“

Według powyższego orzeczenia podwyższenia pensji inwalidzkiej mogą się spodziewać wszyscy inwalidzi, którzy więcej jak 25 lat członkostwa udowodnią. Także wdowy, których mężowie dłużej niż 25 lat składki do Spółki Brackiej płacili, mogą się spodziewać podwyższenia swych pensji wdowich.

Ponieważ jednak zarząd ogólnego knapszaftu nie opracował jeszcze nowej tabeli, według której obliczonoby wyższe pensje dla inwalidów i wdów, ministrowi pracy, jako władzy nadzorczej, nie pozostanie nic innego, jak zmusić knapszaft do tego osobnem rozporządzeniem.

A więc dotychczasowe pensje inwalidzkie są tylko zaliczkami, tak długo, jak długo nie nastąpi ostateczne policzenie na mocy orzeczenia najwyższego sądu.

Podwyższenie zapomogi dla weteranów wojennych.

Zapomoga dla weteranów wojennych wynosiła przed wojną 12.50 mk. miesięcznie. Podczas wojny niższono takową na 10 mk. miesięcznie. Na wniosek czytelników „Katolika” i członków Związku inwalidów i wdów Górnego Śląska z siedzibą w Bytomiu zażądał p. Musioł, kierownik tego związku, podwyższenia owej zapomogi. Ponieważ parlament niemiecki w międzyczasie został rozwiązany, zwrócono p. Musiołowi petycję z doniesieniem, że takowej załatwić nie można. Po wyborze posłów do nowego parlamentu powtórzył p. Musioł petycję i osiągnął, że podwyższono zapomogę dla weteranów wojennych od 1. kwietnia b. r. na 12.30 mk. miesięcznie. Zarazem uchwalono, że owa zapomoga może być przyznana także takim osobom, które brały udział w wojnach przed rokiem 1871 a znajdują się w wielkiej nędzy.

Korzystne orzeczenie dla inwalidów.

(Ważne dla maszynistów przy wyciągarkach).

Maszynista przy wyciągarce (maszynie wyciągowej) P. M. z Końcyc pracował po stronie niemieckiej i zażądał pensji inwalidzką na mocy art. 26. ogólnej

ustawy o Spółkach Brackich (Reichsknappschaftsgesetz). Spółka Bracka w Gliwicach odmówiła mu udzielenia pensji inwalidzkiej z tem uzasadnieniem, że zajęcie jego nie należy do istotnych prac zawodowych w górnictwie. Pan M. powierzył sprawę sekretarzowi naszego biura obrony prawnej, p. Musiołowi. Tenże wniósł odwołanie do wyższego sądu Spółek Brackich w Wrocławiu i uzasadnił go tem, że maszynista przy maszynie wyciągowej jako też i przy koszu wyciągowym, którym zjeżdżają lub wyjeżdżają robotnicy, musi wciąż umysł swój nadwyręzać, bo od jego sprawności jest zależny nie tylko ruch całej kopalni, ale i życie wszystkich robotników, którzy się do ziemi spuszczaają i znowu wyjeżdżają. Takie zajęcie wpływa szkodliwie na zdrowie i stanie się rychlej niezdolnym do swej pracy zawodowej, niż robotnicy innych zawodów, których prace takiego nadwyrężenia umysłowego nie wymagają. Wyższy urząd ubezpieczeniowy Spółek Brackich uznał wywody naszego sekretarza za słuszne, zniósł niekorzystne orzeczenie Spółki Brackiej w Gliwicach i orzekł się za udzieleniem pensji inwalidzkiej maszyniście F. M. Z tego orzeczenia wynika, że maszyniści zajęci przy maszynach wyciągowych i koszach wyciągowych stanowią kategorię robotników, których prace do istotnych ciężkich prac zawodowych w górnictwie się zalicza. Gdyby pan F. M. nie był czytelnikiem gazety naszej, nie byłby go p. Musioł mógł zastępować i nie byłby osiągnął tak korzystnego orzeczenia.

Więcej wyrozumienia!

Robotnik Antoni K., zamieszkały na Śląsku O-polskim, a zajęty w przedsiębiorstwie, położonem w Województwie Śląskiem, płaci składki do polskich ubezpieczeń społ. K. przez ciężką i długą pracę tak siły zniszczył, że zakład ubezpieczenia na starość i słabość przyznał mu zapomogę z znaczków. Do kasy inwalidzkiej Spółki Brackiej K. nie należy, ale ponieważ spełnił obowiązki swoje względem Spółki Brackiej w Tarn. Górach, aby osiągnąć grosz półinwalidzki, zażądał także zapomogi od Spółki Brackiej. Chociaż, jak już powyżej zaznaczono, p. K. pobiera rentę z ubezpieczenia na słabość, Administracja Spółki Brackiej mimo tego zażądała lekarskiej opinii, a zamiast prośba półinwalidzkiego, otrzymał p. K. doniesienie, które podajemy dosłownie. Spółka Bracka pisze p. K.:

„Z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Wydział Administracyjny został Pański wniosek na udzielenie grosza półinwalidzkiego odmówiony, ponieważ według opinii lekarskiej lekarza brackiego p. Dr. Zydka w Rudzie zdolność Pana do pracy zawodowej nie jest jeszcze poniżej trzeciej części zmniejszona.

Pan jest jeszcze w stanie przez pracę stosowną do sił i sposobności, którą przy uwzględnieniu Pańskiego wykształcenia i dotychczasowego zawodu można żądać, trzecią część tego zarobić, co cieleśnie i umysłowo zdrowe osoby tego samego rodzaju z podobnym wykształceniem przez pracę zarabiają.

Przeciw rozstrzygnięciu w sprawie świadczeń z kasy pensyjnej i w sprawach dotyczących stosunku członkostwa i płacenia wstępnego i składek przysługuje w przeciągu jednego miesiąca po doręczeniu orzeczenia z wykluczeniem drogi sądowej prawo odwołania się do Brackiego Sądu Rozjemczego w Katowicach.

Termin odwoławczy uchodzi także jako przestrzeżony, jeżeli w przeciągu jednego miesiąca odwołanie wpłynie do innego urzędu publicznego, albo

do innego organu Spółki Brackiej. Organy te powinny odwołanie bezzwłocznie oddać do Brackiego Sądu Rozjemczego.

Odwołanie należy przesłać piśmiennie w dwóch egzemplarzach i dołączyć w oryginale niniejsze orzeczenie z kopertą.

W z. Liberski.

Administracja Spółki Brackiej w Tarn. Górach powinna mieć więcej wyrozumienia w wypadkach takich, w których robotnicy pobierają już zapomogę z ubezpieczenia na słabość. W obecnych ciężkich czasach trzeba wszystkiego unikać, co niepotrzebnie robotników drażni.

„Książęce” zapomogi dla dzieci inwalidów.

Nowa ustawa w przedmiocie Spółek Brackich w Niemczech przewiduje od 1. stycznia 1924 zapomogi dla dzieci inwalidów, które na mocy tejże ustawy pomiędzy inwalidów policzone zostały. Zapomogi dla dzieci są dotychczas tak małe, że w rzeczywistości nie opłaca się ubiegać o takowe. Na wniosek o przyznanie takiej zapomogi dla dzieci otrzymał p. J. M. z Karbu następujące doniesienie:

„Wir haben die Verwaltung der Gräfin - Johanna - schacht - Anlage in Bobrek angewiesen, Ihnen neben der Invalidenpension einschliesslich Teuerungszulage an Kindergeld für Ihr Kind einmalig 1,20 Mk. und vom 1. Mai 1925 ab monatlich 10 Pfg. zu zahlen. Den Berechtigungsausweis müssen Sie bei der nächsten Unterstützungszahlung zur Berechtigung vorlegen“.

(Podpis).

Według powyższego doniesienia wynosi zapomoga dla dzieci obecnie zaledwie 10 fenygów miesięcznie. Że za 10 fenygów w obecnych ciężkich czasach nic począć nie można, zrozumie każdy człowiek, że tak książęce zapomogi dla dzieci nie wpłyną na poprawę nędzy wśród inwalidów, jest rzeczą także zrozumiałą.

Co inwalidzi i wdowy przy ubezpieczeniach społecznych przestrzegać powinni?

Na ten temat mówił sekretarz naszego biura obrony prawnej w Mikulczycach na wiecu Związku inwalidów i wdów Górnego Śląska, jaki się tam odbył 10. b. m. na sali p. Szopki. Wywody p. Musioła są wielkiej wagi. Podajemy je zatem w „Inwalidzie”, aby czytelnicy owe wskazówki i na późniejszy czas zachować mogli.

I. Pod względem ubezpieczenia na niemoc (Invalidenversicherung) powinni wszyscy zabezpieczeni dokładać starań, ażeby:

a) im regularnie lepiono znaczki do kwitaryusza i odpowiednio je odwartościowano przez pieczętą lub wypisanie atramentem daty dnia odwartościowania;

b) każdy, kto nie zarobkuje, a przeszło 200 znaczków już ma wlepionych, przynajmniej raz na miesiąc jeden znaczek ubezpieczeniowy (Versicherungsmarke) kupić, do kwitaryusza wlepić i przez napisanie na niej daty n. p. 1. 6. 25. unieważnić (odwartościować);

c) kartę kwitową (kwitaryusz) w przeciągu 2 lat, licząc od dnia jej wystawienia, do wymiany na nową właściwej władzy przedłożyć;

d) przy wymianie karty, wszystkie wlepione znaczki i okresy choroby były zapisane do książeczki zbiorowej lub na osobnej poświadczeniu;

e) przed stawieniem wniosku o rentę odpisano z książeczki zbiorowej ilość wklejonych znaczków i okresy chorób, a odpis ten starannie zachowano;

f) zawczasu sprowadzono i starannie zachowano na później: metryki urodzenia także dzieci, dalej dokument ślubu itd;

g) przy dochodzeniu o uzyskanie renty załączano odpisów zeznań lekarskich i takowe zachowano do późniejszych wniosków;

h) przechowano starannie otrzymane listy;

i) się organizować w swojskim Związku Inwalidów i wdów Górnego Śląska z siedzibą Bytom, i tam wspólnie pracować nad podwyższeniem rent oraz korzystniejszych ustaw zabezpieczeniowych.

II. Pod względem ubezpieczeń urazowych (Unfallversicherung) powinni ubezpieczeni o tem pamiętać, że o wypadkach nieszczęśliwych należy pracodawcę natychmiastawiadomić, dzień nieszczęśliwego wypadku i świadków sobie zapisać, a jeżeli przez uszkodzenie zdolność do pracy ograniczona została, powinien uszkodzony robotnik przed upływem dwu lat po wypadku zażądać stwierdzenia ograniczenia zdolności do pracy, jakoteż przyznania odpowiedniej renty urazowej od tej gwareckiej spółki zawodowej, do której przedsiębiorstwo pracodawcy należy. (Wiadomo, że dla każdego zawodu osobne spółki zawodowe istnieją).

Kto później się doświadczy, że cierpienia ograniczające zdolność do pracy są następstwem wypadku nieszczęśliwego, musi stawić wniosek o rentę przed upływem 3 miesięcy po stwierdzeniu zmniejszenia zdolności do pracy. I w wypadkach nieszczęśliwych trzeba przestrzegać wszystko, co powiedziano powyżej (w pierwszym rozdziale) pod f do h.

III. Pod względem pobierania zapomóg z Spółek Brackich powinni inwalidzi o tem pamiętać, że jeżeli się stali inwalidami nie mogą wykonywać tej samej pracy co dawniej i żądać zarobku takiego, jaki się płaci zdrowym robotnikom. Kto tego nie przestrzega, naraża się na utratę pobierania pensji inwalidzkiej.

Inwalidzi powinni się ubiegać o zatrudnienie w rolnictwie lub innych lżejszych pracach, jeżeli koniecznie chcą jeszcze pracować. Ciężkie prace powinni opuścić, by zrobić miejsce młodszym robotnikom.

Trzeba też o tem pamiętać, że członkowie Spółek Brackich powinni płacić uznaniówki (Anerkennungsgebühren), jeżeli zaprzestali pracować w górnictwie a inwalidami jeszcze nie są. Kto zalega dłużej jak rok z płaceniem uznaniówek, naraża się na niebezpieczeństwo utraty wszelkich praw do pobierania jakichkolwiek zapomóg.

Robotnice, zamieszkałe na Śląsku Opolskim, należące do kasy pensyjnej Spółek Brackich, niechaj także uznaniówki płacą, jeżeli przestały pracować. Przez płacenie uznaniówek zapewniają sobie prawo do pobierania pensji inwalidzkiej przy utracie siły swoich.

Taksamo powinny wdowy, pobierające grosz wdowi po swoich mężach, wychodząc ponownie za mąż, rzec się jednorazowej wypłaty grosza wdowiego na korzyść ponownego pobierania grosza wdowiego w razie śmierci drugiego męża, jeżeli tenże także jest członkiem kasy pensyjnej.

IV. Pod względem opieki społecznej powinny urzędy tam z pomocą pospieszyć, gdzie grozi niebezpieczeństwo nędzy i błedy. Trzeba się zająć takimi jednostkami, które nie są w stanie sobie same

dopomóc. Należy im dopomagać do otrzymania zapomóg potrzebnych do życia. Żaden biedak z głodu umierać nie powinien.

Również starać się musimy o zajęcie dla naszych dzieci, aby przez zarobek uczeiwy do wyżywienia rodzin się przyczyniały. A więc osiady i współpracy potrzeba, jeżeli się ma polepszyć położenie inwalidów i wdów. „Katolik” i „Górnosłazak” pod każdym względem służą radą i pomocą naszym biednym inwalidom. Dla tego też inwalidzi wdowy i sieroty popierajcie te dwie gazety przez abonowanie i polecanie ich tym, którzy dotychczas żadnych gazet nie czytają lub czytają gazety nam wrogie — niemieckie.

Nieszczęście na kopalni „Dorstfeld”

W „Narodzie” czytamy:

„Przerażająca wieść rozeszła się 16. maja po południu po Dorstfeld, ścigając setki ludzi ze ścisnietmi z trwogi sercami na kopalni Dorstfeld, szybu V, gdzie stało się okropne nieszczęście. Przy detonacji w kopalni zasypane zostały wszystkie drogi w okolicy gdzie wybuch nastąpił, grzebiąc pod sobą zatrudnionych tam robotników. Górnicy 7 pokładu są po większej części ocaleni, niektórzy tylko wyjechali na wierzch z lżejszymi ranami. Do godziny 8-mej wieczorem wywieziono z 268 pracujących tam górników, tylko 210. 17 górników miało ciężkie rany od poparzenia.

Pierwszej pomocy udzielano ciężko rannym zaraz w kopalni.

Pierwszych zabitych wywieziono na wysoko słomą wysłanych wozach. W hali, gdzie byli wszyscy składani, stoją gotowi do ciężkiej pracy lekarze.

Plac kopalniany przepelniony jest ludźmi oraz samochodami ratunkowymi. Po nim biegają sanitariusze, oczekując sygnału, na który przywiozą rannych. Załogi ratunkowe pracują z wielkiem poświęceniem i zaparciem się siebie. Tłum ludzi z poważnemi lub zdeterminowanemi twarzami oczekuje wyjaśnień, których tak zaraz udzielić nie można. Z wielką trwogą dopytują się członkowie rodziny o swych najbliższych, otrzymując w odpowiedzi tylko krótkie urywane zdania.

Od załogi ratunkowej dowiadują się, że 2 oddziały w kopalni zostały zupełnie zniszczone jakiś wóz rzucony został o 12 metrów i przebił mur od powietrza, przyczem cała przy wywozie produktów zatrudniona załoga została zasypana. Załogi ratunkowe miały bardzo utrudnioną pracę, gdyż chcąc dostać się do nieszczęśliwych, musieli czołgać się po ziemi. Władze kopalniane zjechały do kopalni celem stwierdzenia przyczyny oraz skutku wybuchu. Przybył także na miejsce wypadku nadburmistrz miasta dr. Eichhof, aby złożyć zarządowi kopalnianemu swe współczucie oraz dużo duchowieństwa.

Największej i najszybszej pomocy udzieliła załoga ratunkowa kopalni Minister Stein, niestrudzenie pracowały też załogi z kopalni Schwerin, Wiktor, Ziemer, Rheinelbe itd. Przy powstającym dniu niedzielnym już wydobyto 30 zabitych i 20 ciężko rannych górników. Dotychczas stwierdzono 44 zabitych. Smutny los nieszczęśliwych ofiar zawodu podzielili także nasi rodacy Franciszek Gierdzlowski z Marten, Friedrichstr. 5 (żonaty, 2 dzieci), Jan Szynka z Dortmundu. Ofenstr. 13 a, (żonaty, jedno dziecko), Syg, Skowonowski z Marten, Friedrichstr. 25.

Nieszczęścia, które zdarzają się obecnie tak często, powinny być wskazówką i przestrożą dla wszyst-

kich władz kopalnianych, aby starając się o ulepszenia techniczne, zwracały też więcej uwagi na dobrobyt i odpowiedzialność robotnika, co byłoby rękojmią do pracy pożyteczniejszej i przede wszystkim bezpieczniejszej.

Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar odbył się w środę dnia 20-go b. m. o godzinie 10-tej przed południem.

Drobne wiadomości.

— **Zerwanie rokowań o ubezpieczenia społeczne na G. Śląsku.** Odbywające się w Wiedniu od dn. 6. maja rokowania polsko-niemieckie w sprawie uregulowania ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku, zostały zakończone dnia 19-go maja podpisaniem przez obu pełnomocników protokołu, stwierdzającego, że nie osiągnięto ostatecznego uzgodnienia opinii obu stron. Pełnomocnicy przedłożyli swoim rządów projekt umowy zawierający 39 artykułów uzgodnionych oraz 9 co do których opinia pozostała rozbieżna. Dalsze rokowania odbędą się dopiero po zajęciu odpowiedniego stanowiska w tych spornych sprawach przez oba rządy. Z ramienia rządu polskiego rokowania w Wiedniu prowadził konsul generalny w Bytomiu p. Aleksander Szczepański, ze strony niemieckiej zaś poseł dr. Paweł Eckhardt.

— **Przeliczenie rent.** Rozporządzeniem z dnia 28. kwietnia 1925 r. L. dz. 8403 zarządziło ministerstwo skarbu dalszą wypłatę rent od 1. października 1924 r. począwszy tym osobom, które na podstawie dotychczas obowiązujących ustaw b. państw zaborczych (niemiecka ustawa z dnia 22. maja 1895 r., z 17. maja 1907 r., z 31. maja 1906 r., z 31. maja 1901 roku) pobierały zaopatrzenia względnie rentę, a które nie podpadają pod postanowienia ustawy emerytalnej względnie ustawy inwalidzkiej z dnia 18. 3. 1921 r. z tem, że przeliczenie kwot pieniężnych w markach niemieckich ma być uskutecznione w sposób wskazany w par. 1 rozporządzenia min. skarbu z dnia 1. 8. 1924 r. (Dz. Ustaw R. P. No. 82 poz. 785). Celem wykonania powyższego rozporządzenia konieczną jest rzeczą, aby osoby interesowane przedłożyły następujące dokumenty, a to: a) weterani: 1. książkę płatniczą ewentl. dekret, przyznający zaopatrzenie, 2. świadectwo obywatelstwa polskiego z podaniem daty urodzenia, 3. świadectwo moralności, 4. świadectwo niezdolności, 5. zaświadczenie władzy administracyjnej I. instancji, że nie zajmuje żadnego stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej, oraz, że nie pobiera zaopatrzenia emerytalnego; b) inwalidzi z przed wojny światowej, wzgl. pozostałe rodziny (wdowy i sier.): 1. książeczkę rentową ewentl. nr. katastru lub karty podstawowej, 2. świadectwo obywatelstwa polskiego z podaniem daty urodzenia, 3. zaświadczenie władzy administracyjnej I. instancji, że nie zajmuje żadnego stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej, że nie pobiera zaopatrzenia emerytalnego, 4. dekret opiekuńczy, o ile chodzi o sieroty.

— **Tragiczna dola inwalidów kolejowych, 65 zł. renty dla rodziny z 4 osób.** W tych dniach do lokalu Związku kolejarzy ZZP. w Łodzi jeden z litościwych kolejarzy przydzwigał na barkach swych b. spinacza st. Łódź, Alfreda Czernika, który w roku 1921 podczas służby postradał obie nogi. Nieszczęsny kaleka, posiadany na krześle tak żalił się na swą gorzką dolę: „Mam lat 30, a już stałem się ciężarem dla swej rodziny, złożonej z żony, dziecka i matki staruszk. Wyznaczona mi renta inwalidzka w wysokości 65 zł. miesięcznie nie starczy nawet na u-

trzymanie jednego człowieka, a jest nas wciąż czworo, to też widmo nędzy towarzyszy nam nieustannie i głód srodze dokucza. Jestem młodym, chciałbym pracować jakoś, by zarobić co na utrzymanie rodziny, lecz niestety, pozbawiony nóg, nie można zastąpić ich nawet protezami, których mi ministerstwo kolei odmawia, mimo, iż od kilku lat o nie błagałem. Bez protez przecie nie mogę się podjąć żadnej pracy, jestem więc, choć młody, zupełnym niedołęgą, bezużyteczną i nikomu niepotrzebną bryłą... Płaczem zakończył nieszczęśliwy inwalida swą opowieść tragiczną. Czyż wiele brakuje mu, aby sobie życie odebrał. A dalej, czy to nie zakrawa na ironię, że nowa ustawa o pomocy lekarskiej dla kolejarzy przewiduje protezy tylko dla tych pracowników, którzy ulegną wypadkom nieszczęśliwym w służbie dopiero po 1. stycznia 1925 r. Znaczy to, że wszyscy inwalidzi, którzy nabawili się kalectwa na kolejach polskich w ciągu pierwszych sześć lat istnienia Polski, pozbawieni są prawa otrzymania protez, muszą wyjść na ulicę w starym mundurze i czapce kolejowej i żebrać jałmużny u przechodników, gdyż za kilkadziesiąt złotych renty nie mogą przecież wyżywić swych rodzin.

Biuro obrony prawnej „Katolika“

Zapytanie. Pracowałem na kopalni i przez okaleczenie podczas pracy stałem się od 21. marca 1899 od pracy niezdolnym. Sekcja Gwareckiej Spółki Zawodowej przyznała mi 100-procentową rentę urazową. Po okaleczeniu zaprzestałem pracować i nie lepiłem od tego czasu żadnych znaczków ubezpieczenia na starość i słabość. Od rozpoczęcia pracy mojej w roku 1892 aż do dnia nieszczęścia lepił mi znaczki t. j. ½ roku. Z chwilą ukończenia 60. roku życia zażądałem renty na starość. Policja, do której wniosek stawiłem, nie przyjęła mojego wniosku, gdyż jest zdania, że ponieważ stałem się niezdolnym do pracy w roku 1899 przez okaleczenie w pracy, renta na starość mi nie przysługuje. Proszę o poradę, czy jeszcze można w sprawie osiągnięcia renty na starość jakie kroki poczynić.

P. B., inwalid z Szopienic,
czytelnik „Katolika“ od roku 1884.

Odpowiedź. Najprzód dziękujemy za wierność dochowaną naszej gazecie od roku 1884. Jesteśmy przekonani, że przez czytanie gazety ani Pan ani nikt inny nie zubożał. Przeciwnie starzy czytelnicy są przykładem dla wszystkich naszych czytelników. Co do rzeczy samej, to zdaniem naszym w myśl ustaw przysługuje Panu prawo na pobieranie renty z ubezpieczenia na słabość i starość. Według § 46 ustawy z dnia 13. lipca 1899 policza się czas, za który pobiera się ponad 20% renty urazowej, jako czas dobiegowy (Wartezeit). Czas ten powinien być policzony na tygodnie, a jeżeli osiągnie się 1.200 tygodni razem z temi, za które podczas pracy znaczki lepił, to renta na starość powinna być Panu udzielona. Nierozumiałem jest nam postępowanie policji. Policja, jako urząd, powinna była w tym wypadku wniosek przyjąć i odesłać go do Zakł. Ubezpieczeń Społ. w K. Hucie do dalszego załatwienia. Nie policja, ani inna władza publiczna, lecz jedynie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie decyduje nad udzieleniem renty. W razie odmówienia takowej otrzyma Pan z Zakładu Ubezpieczeń orzeczenie, przeciw któremu można w przeciągu miesiąca wysłać odwołanie do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach.